

# Piotr Piszczek

---

"Historia i współczesność prawa rzymskiego", Marek Kuryłowicz, Lublin 1984 : [recenzja]

---

Palestra 30/4(340), 80-83

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sukiennik:

*Sześć łokci zabrał mi z kramu  
za trzy grzywny...*

Sędzia:

*Czy waść głupi?  
O jakiejże mówisz kupi?  
Zali nas za kpy imacie?*

Pathelin:

*Udaje, że dowcip stracił,  
iżby wydać się poćciwym.  
Aleć mni mam, jako i wy,  
że trza go zbadać od spodu.<sup>12</sup>*

Pathelin proces wygrywa, ale Pasterz, „przysłowiowy głupi Jaś”, okazuje się od niego sprytniejszy. Bez skrupułów odmawia zapłaty za obronę przed sądem, wykorzystując sytuację. I tak w farsie oszukują się wszyscy, ukazując upodlenia natury ludzkiej wywołujące niesmak.

Wydźwięk farsy o mistrzu Pathelinie nie jest korzystny dla ówczesnego zawodu adwokackiego. Lud patrzył na podwójną buchalterię przedstawicieli ówczesnej palestry i dawał wyraz swoim spostrzeżeniom w opowieściach i farsach na ich temat.

Przedstawiano w nich satyryczne ujęte postacie adwokatów na tle spraw pieniężnych i zdrad małżeńskich. Znajdowało to aplauz wśród prostej, grubiańskiej widowni, gdyż przez zdzierstwo i kręctwo adwokaci często dawali się we znaki klientom.

Większość tych utworów minęła bez echa, nie dochowała się do naszych czasów. Uznano je za bezwartościowe. Całe szczęście, że przetrwała do naszych czasów farsa o mistrzu Piotrze Pathelinie, w której zachował się wierny obraz ówczesnego adwokata. Obraz wprawdzie smutny, ale nie pozbawiony znaczenia dla historyków prawa.

<sup>12</sup> Ibidem s. 79, 80.

## **RECENZJE**

### 1.

Marek Kuryłowicz: *Historia i współczesność prawa rzymskiego*, wyd. I, Lublin 1984, Wydawnictwo Lubelskie, s. 138.

Recenzowana praca dotyczy niezwykle ważnego wycinka styku historii prawa i jego teraźniejszości, a przede wszystkim oddziaływania systemu prawa rzymskiego na nowożytnie kodyfikacje. Autor stawia sobie za cel ukazanie ewolucji antycznego prawa rzymskiego w kierunku zwanego systemu norm przez ukazanie naj-

pierw dróg poznania ówczesnych źródeł prawa, systemów tworzenia, by później przejść do kwestii szczegółowych, związanych z efektem pracy jurysprudencji klasycznej. Okresowi starożytności prawa rzymskiego poświęcona jest znaczna część pracy, a wieńczą ją rozważania nad rolą cesarza Justyniana i stworzoną przez niego kompilacją oraz nad dalszym losem tego dzieła w Europie Wschodniej po upadku cesarstwa zachodniorzymskiego. Ostatnimi kwestiami, jakimi zajmuje się autor, jest współczesne rozumienie prawa rzymskiego w Polsce i na świecie.

Nie ulega wątpliwości, że autor, którego głównie znamy z prac poświęconych adopcji w prawie rzymskim, jest w pełni predestynowany do nowego, syntetycznego spojrzenia na relację: historia — współczesność prawa rzymskiego. Książka jest owocem przede wszystkim dogłębnej znajomości bogatej literatury związanej z przedmiotem rozważań. Nie jest to jednak zwykłe podsumowanie, ale rezultat nowego, koncepcyjnego opracowania wielu zagadnień, wprowadzenia istotnych zmian i uzupełnień do kwestii podstawowych w temacie.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów poprzedzonych wstępem, a zakończonych zestawieniem wybranej literatury, którego autor dokonał w następujących grupach tematycznych: wydawnictwa źródłowe, podręczniki prawa rzymskiego, inne opracowania prawa rzymskiego oraz ogólne prace historycznoprawne, prace wprowadzające w historię prawa rzymskiego i jego źródeł, wybrane zagadnienia historii prawa rzymskiego, dzieje prawa rzymskiego w Polsce i współczesne znaczenie prawa rzymskiego. Dokonana prezentacja, jak mierniam, ma olbrzymią wartość nie tylko dla historyków prawa i z tego względu pozwoliłem sobie ją przedstawić. Przede wszystkim opracowane rozróżnienie może pobudzić do dalszych, już samodzielnych badań nad określonym wycinkiem tematu, zwłaszcza że część literatury została opublikowana w języku polskim. Właśnie bibliografia, która chociaż, jak zaznacza autor, składa się tylko z wybranych dzieł, podnosi w znacznym stopniu wartość pracy.

W rozdziale I autor zastanawia się nad wielością znaczeń pojęcia „prawo rzymskie”. Pamiętać bowiem trzeba, że mianem tym nie tylko określamy pewien system norm, który obowiązywał w czasie istnienia państwa rzymskiego, ale że odnosi się ono także do zastosowań i recepcji tego prawa aż po dzień dzisiejszy. Ogromna w związku z tym przestrzeń dziejowa, nieprzerwana tradycja zmusza do poznania owych dziejów, z czym autor poradził sobie w sposób wręcz znakomity. Poszczególne etapy rozwoju, a później recepcji są zarysowane jasno i przejrzyście. Rozwój rzymskiego prawa antycznego został przedstawiony nie tylko w ujęciu historycznym, ale także z uwzględnieniem tła ekonomicznego. Wszystkie te czynniki razem wzięte dają dopiero pełny obraz narodzin pojęcia prawa rzymskiego.

W dalszej części pracy znajdujemy świetnie zarysowaną kwestię podziałów i systemów prawa rzymskiego. Autor wychodzi od przeciwstawienia prawa prywatnego-prawu publicznemu i trafnie zauważa supremację *utilitas publica* nad interesem prywatnym. Skłonność Rzymian do systematyki spowodowała również wyróżnienie *ius naturale*, *ius gentium* i *ius civile*, a więc odpowiednio norm wspólnych wszystkim istotom żyjącym, norm dotyczących i odnoszących się do wszystkich narodów i wreszcie prawa właściwego narodowi rzymskiemu, którego najwcześniejszą formą było *ius Quiritium*. Znajdujemy też i dalszy podział, będący efektem prawotwórczej działalności pretora: *ius civile* — *ius praetorium*. Ten ostatni system norm miał na celu urealnienie norm prawa cywilnego do ciągle zmieniającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej. Jest to zrozumiałe jeśli się weźmie pod uwagę, że pierwszy pomnik prawa cywilnego: ustawa XII tablic nigdy nie została pozbawiona mocy obowiązującej.

W przedstawionej systematyce zabrakło jeszcze jednego rozróżnienia, a mianowicie *ius* i *fas*. Pojęcia te w najwcześniejszym okresie rozwoju prawa rzymskiego znaczyły zapewne to samo do momentu laicyzacji społeczeństwa. Wtedy dopiero zaczęto rozróżniać prawo ludzkie i boskie.

Rozdział II poświęcony jest źródłom poznania prawa rzymskiego. Trafnie autor swoje wywody zaczyna od przypomnienia poglądu Gaiusa wyrażonego w Instytucjach (G.1, 2): *Constat autem iura populi Romani ex legibus, plebiscitis, senatus-consultis, constitutionibus principum, edictis eorum, qui ius edicendi habent, responsis prudentium*. Są to właśnie *fontes iuris oriundi*, które z reguły przeciwstawia się *fontes iuris cognoscendi*. Drugi termin oznacza źródła poznania prawa, na co autor również zwrócił uwagę poddając analizie źródła literackie, epigraficzne, papirologiczne i archeologiczne. Są one nie mniej ważne od źródeł tworzenia prawa, współczesny więc badacz historii prawa bez nich obyć się nie może. Czerpane stamtąd wiadomości pozwalają niejednokrotnie na odtworzenie instytucji, których nie można zrekonstruować na podstawie zachowanych źródeł prawnych.

Trzeci rozdział jest podporządkowany opinii Celsusa, który prawo definiował w sposób następujący: *ius est ars boni et aequi*. Ta celna charakterystyka rzutuje na dalszym toku wywodów poświęconych rozwinięciu wspomnianej myśli. Autor z właściwą sobie znajomością rzeczy przechodzi od trudnego do zdefiniowania określenia *ius* do pojęcia *iustitia*, by wreszcie zająć się pozycją jurysprudencji w ówczesnym państwie rzymskim. Szczególnie interesującą dla dzisiejszych prawników może się wydać rola, jaką spełniał klasyczny jurysta, któremu zarezerwowano nawet możliwość tworzenia prawa. Rola prawnika w społeczeństwie rzymskim została opracowana z największą pieczołowitością, a jego pozycję autor ukazuje w nawiązaniu do sytuacji ekonomicznej i społecznej.

W dalszych dwóch rozdziałach autor podejmuje próbę ukazania przyczyn, które dały asumpt do podjęcia prac kodyfikacyjnych. Na szczególną uwagę zasługują oczywiście prace prowadzone przez cesarza Justyniana, którego dzieło w znacznie późniejszym okresie zwykło się określać jako *Corpus Iuris Civilis*. Praca ta zredukowała oczywiście istniejący materiał norm prawnych do minimum, jednakże w praktyce posługiwano się jeszcze bardziej zwięzłymi zbiorami. O tym właśnie mowa jest w dziale poświęconym prawu rzymsko-bizantyjskiemu w Europie Zachodniej. Autor ukazuje recepcję w poszczególnych państwach, widzi związek między pracą glosatorów (a później komentatorów) a dostosowaniem norm prawa rzymskiego do ówczesnych potrzeb.

Na szczególną uwagę zasługuje rozdział VI, poświęcony prawu rzymskiemu w Polsce. Autor zestawia dorobek doktryny w sprawie badań nad dziejami prawa rzymskiego w Polsce przedrozbiorowej. Ukazuje także zwięzłe zagadnienie recepcji prawa rzymskiego w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej. Bardzo cenne jest też zestawienie poglądów na temat potrzeby wprowadzenia osobnego przedmiotu do studiów prawniczych, jakim jest obecnie prawo rzymskie. Za samodzielnością tej dziedziny i wyłączeniem jej z historii prawa przemawia nie tylko ciężar tradycji, ale przede wszystkim przydatność w poznaniu pierwocin poszczególnych instytucji. Przed historią prawa rzymskiego pozostaje jeszcze szereg dziedzin, jak np. prawo karne, administracyjne, które wymagają usystematyzowanych badań, dlatego też właśnie tego przedmiotu badań nie można uznać za zamknięty. Okazać się przecież może, że prawo rzymskie może nie tylko stanowić propedeutykę prawa cywilnego.

Ostatni rozdział poświęcony jest współczesnym wartościom prawa rzymskiego. Chciałbym zwrócić tylko uwagę na jeden aspekt, a mianowicie na to, że prawo

rzymskie powinno być „środkiem porozumiewawczym” prawników różnych krajów. Jest to oczywiste, że w związku z tym nie może zniknąć ze studiów prawniczych ani ten przedmiot jako samodzielna dziedzina, ani też język łaciński jako podstawa dająca możliwość samodzielnego korzystania z oryginalnych tekstów. Przypadać trzeba, że ostatni rozdział jest kwintesencją oceny prawa rzymskiego jako pomnika nieprzemijającej wartości. Trafnie obok wartości teoretyczno-historycznych dostrzega autor wartości etyczne, a więc to, co jest najcenniejsze, co pozwoli na czerpanie z owej skarbnicy.

Styl recenzowanej pracy bez żadnej przesady należy ocenić jako wzorcowy. Autor wyraziście obrał przedmiot zainteresowań i z właściwą sobie precyzją zrealizował wstępne założenia. Uznać w związku z tym należy, że książka Marka Kuryłowicza na długo pozostanie podstawową pozycją w spisie literatury poświęconej historii i współczesności prawa rzymskiego.

Piotr Piszczek

2.

K. Lubiński: *Istota i charakter prawny działalności sądu w postępowaniu nieprocesowym*, Toruń 1985, s. 322.

1. Recenzowana praca, odmiennie niż dotychczasowe polskie opracowania postępowania nieprocesowego o charakterze podręcznikowym<sup>1</sup> czy też komentarzowym,<sup>2</sup> nie obejmuje całego zakresu tego trybu postępowania rozpoznawczego w sądowym postępowaniu cywilnym. Różni się też ona od dotychczas opublikowanych na ten temat monografii,<sup>3</sup> które omawiają i analizują niektóre postępowania lub pewne ich dziedziny spośród dużej liczby różnorodnych nieprocesowych postępowań szczegółowych. Autor podjął się bowiem trudnego zadania przedstawienia nie tylko charakteru prawnego działalności sądu w postępowaniu nieprocesowym, ale także istoty tej działalności. Problem zaś „istoty” każdej instytucji prawnej czy też działalności określonego organu jest — co należy do truizmów — z reguły skomplikowany i może nastroczać różne kontrowersje. Jednakże interesujące dociekania K. Lubińskiego dzięki przestrzeganiu przezeń wyjątkowej jasności i rzetelności argumentów, a ponadto wyniki jego badań mają nie tylko duży walor teoretyczny, ale mogą być przydatne również w praktyce sądowej i w uniwersyteckiej działalności dydaktycznej. Stanowisko takie jest tym bardziej zasadne, jeśli się weźmie pod uwagę erudycję autora i imponującą wręcz liczbę wykorzystanych przez niego pozycji literatury polskiej i zagranicznej. Za bardzo ciekawe i wartościowe uznać także trzeba odpowiednie stosowanie różnych metod badawczych, tj. histo-

<sup>1</sup> Por. J. Policzekiewicz, W. Siedlecki, E. Wengerek: *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1962, 1973, 1980; J. Krajewski: *Postępowanie nieprocesowe*, Toruń 1973; K. Korzan: *Postępowanie nieprocesowe — Część ogólna*, Katowice 1983; tego autora: *Postępowanie nieprocesowe — Część szczegółowa*, Katowice 1983.

<sup>2</sup> Por. np.: B. Dobrzański (w:) *Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz*, cz. I, t. 1, wyd. I Warszawa 1969, s. 732—964 i wyd. II. 1975, s. 763—1001; J. Krajewski (w:) *J. Krajewski, K. Piasecki: Kodeks postępowania cywilnego — Tekst — orzecznictwo — piśmiennictwo*, Warszawa 1977, s. 501—637.

<sup>3</sup> Por. np.: A. Łapiński: *Ograniczenie władzy radzieckiej*, Warszawa 1975; A. Zieliński: *Sądownictwo opiekuńcze w sprawach małoletnich*, Warszawa 1975; S. Madaj: *Postępowanie nieprocesowe w sprawach małżeńskich*, Warszawa 1978; K. Lubiński: *Postępowanie o ubezwłasnowolnienie*, Warszawa 1979.